

The Center for Research Libraries scans to provide digital delivery of its holdings. In some cases problems with the quality of the original document or microfilm reproduction may result in a lower quality scan, but it will be legible. In some cases pages may be damaged or missing. Files include OCR (machine searchable text) when the quality of the scan and the language or format of the text allows.

If preferred, you may request a loan by contacting Center for Research Libraries through your Interlibrary Loan Office.

Rights and usage

Materials digitized by the Center for Research Libraries are intended for the personal educational and research use of students, scholars, and other researchers of the CRL member community. Copyrighted images and texts are not to be reproduced, displayed, distributed, broadcast, or downloaded for other purposes without the expressed, written permission of the copyright owner.

Center for Research Libraries

Scan Date: October 17, 2012

Identifier: nf-p-000044-n14

Cena nr
w Krakowie 6 hal.
i na prowincyi

ILUSTROWANY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
W Krakowie K. 1-
na prowincyi K. 1-50

KURIER CODZIENNY

Redakcja, Administracja i Ekspedycja
Kraków, ul. Karmelicka 1. 16. — Telefon 1198.
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski*.
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.
z odnośzeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. K. 1-50. — kwartalnie K. 4-50.
Za granicą: Mrk. 1-50, Frk. 2-40, Doi. 0-50 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitoryj jednoszpaltowy K. — 20
Nadesłane — 30
Paski od — 4-
Drobne ogłoszenia po 5 hal. od wyrazu
(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III.

Kraków, Niedziela 31. marca 1912.

Nr. 74.

Samosąd nad jawną grzesznicą. Objaśnienie na stronie 3



Demokratyczni germanizatorowie Krakowa.

Demokraci dawni a dzisiejsi. — Spuszczina po stańczykach. — Dowody germanizowania Krakowa. — Wiedeń a Kraków. — Rozporządzenie p. Schlichtinga.

Kraków, 30 marca. — Brzmi to jak legenda, że demokraci polscy germanizują Kraków. Uwierzyć się nie chce, by ci, którzy z emfazą i fanfaronadą nazywają się *spadkobiercami* wielkich ideałów dawnej demokracji polskiej, którzy w dni świąt narodowych wyciągają z archiwum piorunowy manifest Towarzystwa Demokratycznego z roku 1836 i twierdzą, że hasła manifestu są ich hasłami — tworzyli w Krakowie awangardę c. k. austriacyzmu i system germaniza-

cyjny wprowadzali do magistratu i gminy m. Krakowa.

Uwierzyć trudno... Wszak nasi przodkowie demokratyczni nie znali *nikczemnej sztuki życia* narodu w niewoli, znosili tułactwo, nędzę i głód, wszystkie swe siły ofiarowywali ojczyźnie i nie rozstawali się z myślą o niepodległości. W podziemiach narodowych, na obczyźnie i na ojczystej ziemi wrzała **demokratyczna irredenta polska**.

A ich rzekomi spadkobiercy? Ci nie tylko wyparli się w życiu i działalności — (na papierze nie) wielkiej przeszłości demokratycznej ale **wprzęgli się w rydwan zaborczego rządu** i pozyskali wątpliwego zaszczytu miano c. k. demokratów. Doszedłszy zaś do władzy, stali się **bardziej lojalnymi wobec Wiednia i Niemców** a **n żeli partya konserwatywna**, a w Krakowie — gdzie od r. 1905 niepodzielnie rządzą — zeszli do lichy roli germanizatorów...

Nie ideały dawnej demokracji są ideałami obecnych demokratów naszych. Ich ideałem jest program nędznej polityki utylitarnej, wydany w roku 1865 przez wodza stańczyków krakowskich, *Pawła Popiela*. Stańczyk ten „z męską odwagą i stanowczością” radził zerwać z marzeniami, **nie gonić za indywidualnymi krajami celami** ale współpracować z rządem austriackim. **Razem z władzą spadł na demokratów dzisiejszych ów program utylitarnej**, jako spuszczina smutna po stańczykach, którzy władzę z rąk wypuścić musieli.

Przypomina się scena z „Wesela” Wyspiańskiego. Jakiś zgrany w karty szlagon — daje chłopu karabelę, widomą oznakę szlachectwa — mówiąc:

Masz tu chłopie — karabelę

Ale pana — chamię znaj!

Poeta dedukuje, że razem z karabelą — spadły na chłopów wady dawnej szlachty. **Tak razem z władzą na demokratów spadły zasady polityki stańczykowskiej**. Nieprawnie noszą też oni miano demokratów i hańbią ów wyraz o wielkiem znaczeniu. Ich marzeniem — jest order, jeszcze raz order c. k. austriacki — gośność osobista i zysk — i nie więcej. Drogi, które zdążają do tych „zaszczytnych” celów — to **utarte ścieżki zaprzaństwa narodowego** — posuniętego aż do germanizowania drogiego sercu polskiemu Krakowa.

W gmachu Wielopolskich i w pałacu hr. Larischa przy pl. Wszystkich Świętych oddawna płynie wiew germanizacyjny. Płynie podziemiami magistratu i demokratycznej Rady miasta.

Chemiczna Pralnia oraz specjalny Zakład czyszczenia strusich piór
Franciszka Bebenka KRAKÓW, ulica św. SEBASTYANA L. 17.
FILIA ulica FLORYAŃSKA L. 16.

UWAGA! Dla przejezdnych i na żądanie uzupełnia w 6 godzinach!

Niechaj ci demokraci, którzy miastem i krajem rządzą — popatrzą na zagranicę. Nie chcemy im wskazywać za wzór Czech — chociaż trzeba byśmy byli takim narodem, jak Czesi — ale właśnie Niemców a przedewszystkiem Wiedni.

Sejm dolno-austriacki (dla Wiednia i okolicy) uchwalił ustawę, na mocy której poszczególne gminy mają prawo odebrać obywatelstwo takiemu mieszkańcowi, który działa na szkodę niemieckiego charakteru gminy i Dolnej Austrii.

Magistrat m. Wiednia z całą zaciętością walczy przeciw szkołom słowiańskim a więc czeskim i polskim na swoim obszarze. W Wiedniu nie istnieje ani jedna publiczna szkoła czeska lub polska a prywatne są przesładowane i zamykane. U nas inaczej. U nas demokracja Rada miejska — uchwała snubencye dla prywatnych szkół niemieckich.

Tu wskazywamy tylko jeszcze na przykład Bośni, która zaledwie otrzymała autonomię — pierwszym zdaniem jej sejmiku było uchwalenie ustawy, iż kraj może subwencjonować szkoły tylko z chorowak-serbskim językiem wykładowym. A u nas? Kraj i gminy ciągle subwencjonują germanizatorskie szkoły t. zw. ewangelickie.

A już specjalnie w Krakowie demokracja Magistrat popiera wszędzie niemieczyznę. Dowodem niech będzie dokument urzędowy Magistratu, jaki nam wpadł w ręce.

Dokument ten dotyczy rozporządzenia naczelnika wydziału Magistratu p. Schlichtinga w sprawie języka, jakim odnosi się ma gmina (a więc jako władza) m. Krakowa do pocztowej Kasy oszczędności (Postsparkassentam) w Wiedniu.

Referent odpowiedniego oddziału w magistracie zwrócił się pismem z d. 30 czerwca 1908 do l. 33597,08 — do pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu — w języku polskim o wyjaśnienie pewnej przesyłki pieniężnej na 6 koron. Rada magistratu Schlichting cofnął to podanie z powodu — iż napisane było w języku polskim. Rozporządzenie to — uzasadnił p. Schlichting następującą uwagą pismem:

Władze polityczne w Galicji z urzędami państwowymi poza krajem — mają korespondować w języku niemieckim — w myśl rozporządzenia ministerialnego z r. 1869 (!) i w myśl § 100 statutu m. Krakowa.

Pon Schlichting zapomniał w zapale germanizacyjnym o rzeczach dwóch. — A mianowicie:

1) urząd pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu — nie jest instytucją wyłącznie rządową — ale prywatno-państwową. Kasa ta, mając na względzie swoje dobro, by jak najwięcej wkładać oszczędności ścigając, zaprowadziła oddziały urzędników — Słowian, którzyby załatwiali słowiańskie pisma.

Czesi, którzy odnoszą się tylko w języku ojczystym do P. K. O. — posiadają tam 7 swoich urzędników. Polacy natomiast którzy z niezrozumiałych powodów posługują się chętnie językiem niemieckim — posiadają dziś już tylko 1 urzędnika Polaka (z pierwotnych 4). Czesi pocztowej kasy oszczędności drukowa-

ne są zawsze w dwóch językach a mianowicie w niemieckim i w tym języku słowiańskim, do którego kraju przodków przynależą, a więc w Galicji — dla Polaków — w języku niemieckim i polskim, dla Rusinów w języku niemieckim i ruskim. Polskie pisma w dyrekcyi pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu załatwiane są na równi z pismami niemieckimi. Z tych zatem powodów magistrat nie tylko może ale powinien odnosić się do P. K. O. w języku polskim.

2) Procz § 100 statutu m. Krakowa istnieje również § 16 statutu, który konstytuuje, że językiem urzędowym magistratu m. Krakowa jest język polski.

Co się zaś tyczy owego wykrętu p. Schlichtinga, iż magistrat m. Krakowa — jako władza polityczna I instancyi — ma urzędować po niemiecku do władz państwowych — stwierdzić należy, iż w tym wypadku gmina nie występuje jako wła-

da polityczna, ale jako prywatna osoba, bo jako właścicielka czysto prywatnego swego majątku, przesłanego czekiem pocztowej Kasy Oszczędności.

Wreszcie na naszą w tym kierunku interpelację, tłumaczono (?) nam, że wobec ostatniego rozporządzenia Bobrzyńskiego co do korespondowania w języku niemieckim, wszyscy urzędnicy, którzy nie chcą się narazić (!komu?), mają skrupuły. Otóż wyjaśniamy na tem miejscu, iż to rozporządzenie do referenta p. Schlichtinga nosi datę 30 czerwca 1908 r., a więc na 3 lata przed owym rozporządzeniem Bobrzyńskiego.

Są to zatem czyste wykręty tych, którzy szybkim krokiem zdążają do kariery i orderów.

A wszystko to dzieje się pod auspicjami błogosławionych rządów w Magistracie i Radzie m. Krakowa — o. k. polskiej demokracji.

W ten sposób strajk stał się zupełnym; młodzież przeprowadziła swą wolę, przeciw woli dyrektora — i części profesorów.

Z Kołomyi donoszą: „Wczoraj wybuchł ogólny strajk w tutejszym ruskim gimnazjum. Młodzież ruska przeciągała ulicami miasta, śpiewając pieśni rewolucyjne, a między innymi „Ne pora“. Spokój nie zakłócono.

Ze Lwowa telefonują: Z dniem wczorajszym zakończył się strajk uczniów w ruskim gimnazjum. Jak stychać, Rada szkolna krajowa zastanawiała się wczoraj nad sprawą strajku i postanowiła na razie zastosować tagodniejszą środki do ukarania winnych.

Pogrzeb Piotra Czornyja. Onegdaj popołudniu strajkujący uczniowie, oraz akademicy bursy wzięli tłumny udział w pogrzebie Czornego. Pogrzeb odbył się bez udziału duchowieństwa z kościoła na cmentarz Łyczakowski. Przy trumnie, którą niesli studenci na ramionach, szli siczownicy w odznakach. Nad grobem wygłoszono pięć przemówień. Między innymi przemówił poseł dr Longin Cegielski, adjutant prezesa klubu ukraińskiego.

Przemówienia przeciągnęły się do godz. pół do 7 wieczór, poczem młodzież ruska urządziła demonstrację uliczną. Śpiewając „Ne pora“, „Szczesne ne wmerła Ukraina“, „Czerwony prapor“ i inne pieśni, demonstranci przeszli ul. Piekarską, poczem chcieli przedostać się przed gmach Rady szkolnej, dokąd ich jednak nie dopuszczono. Po awanturach przed kościołem OO. Bernardynów, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo, demonstranci udali się na Rynek przed realność tow. „Proświta“, skąd z okna przemówił współpracownik „Dila“ p. Wesołowski. Długo potem trwały jeszcze w Ryнку śpiewy i okrzyki hańba. Policja nie wkraczała tu zupełnie.

Korespondent nasz (M.) donosi: Na wezwanie akademików ruskich lwowskich zastrajkowała dziś młodzież tutejszego ruskiego gimnazjum, demonstrując w ten sposób solidarność swą z kolegami lwowskimi, strajkującymi z powodu samobójstwa śp. Czornego. Strajk zaczął się o godz. 8 rano i objął odrazu cały zakład, z wyjątkiem kilku klas najniższych, w których uczą profesorowie. Demonstranci przeciągnęli śpiewając „Ne pora“ i t. p. przez miasto na Zamek, gdzie prócz odpiewania pieśni, wygłoszono szereg przemówień, więcej młodzieńczych niż rozsądnych. Wróciszyszy z Zamku do szkoły, z tumultem, okrzykami, wreszcie wyważeniem drzwi do sieni Filii i grożąc po-

stawą wobec profesorów, wymusili demonstranci na dyrektora zaniechanie nauki w klasach niestrajkujących.

W ten sposób strajk stał się zupełnym; młodzież przeprowadziła swą wolę, przeciw woli dyrektora — i części profesorów.

Z Kołomyi donoszą: „Wczoraj wybuchł ogólny strajk w tutejszym ruskim gimnazjum. Młodzież ruska przeciągała ulicami miasta, śpiewając pieśni rewolucyjne, a między innymi „Ne pora“. Spokój nie zakłócono.

Ze Lwowa telefonują: Z dniem wczorajszym zakończył się strajk uczniów w ruskim gimnazjum. Jak stychać, Rada szkolna krajowa zastanawiała się wczoraj nad sprawą strajku i postanowiła na razie zastosować tagodniejszą środki do ukarania winnych.

Pogrzeb Piotra Czornyja. Onegdaj popołudniu strajkujący uczniowie, oraz akademicy bursy wzięli tłumny udział w pogrzebie Czornego. Pogrzeb odbył się bez udziału duchowieństwa z kościoła na cmentarz Łyczakowski. Przy trumnie, którą niesli studenci na ramionach, szli siczownicy w odznakach. Nad grobem wygłoszono pięć przemówień. Między innymi przemówił poseł dr Longin Cegielski, adjutant prezesa klubu ukraińskiego.

Przemówienia przeciągnęły się do godz. pół do 7 wieczór, poczem młodzież ruska urządziła demonstrację uliczną. Śpiewając „Ne pora“, „Szczesne ne wmerła Ukraina“, „Czerwony prapor“ i inne pieśni, demonstranci przeszli ul. Piekarską, poczem chcieli przedostać się przed gmach Rady szkolnej, dokąd ich jednak nie dopuszczono. Po awanturach przed kościołem OO. Bernardynów, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo, demonstranci udali się na Rynek przed realność tow. „Proświta“, skąd z okna przemówił współpracownik „Dila“ p. Wesołowski. Długo potem trwały jeszcze w Ryнку śpiewy i okrzyki hańba. Policja nie wkraczała tu zupełnie.

Korespondent nasz (M.) donosi: Na wezwanie akademików ruskich lwowskich zastrajkowała dziś młodzież tutejszego ruskiego gimnazjum, demonstrując w ten sposób solidarność swą z kolegami lwowskimi, strajkującymi z powodu samobójstwa śp. Czornego. Strajk zaczął się o godz. 8 rano i objął odrazu cały zakład, z wyjątkiem kilku klas najniższych, w których uczą profesorowie. Demonstranci przeciągnęli śpiewając „Ne pora“ i t. p. przez miasto na Zamek, gdzie prócz odpiewania pieśni, wygłoszono szereg przemówień, więcej młodzieńczych niż rozsądnych. Wróciszyszy z Zamku do szkoły, z tumultem, okrzykami, wreszcie wyważeniem drzwi do sieni Filii i grożąc po-

stawą wobec profesorów, wymusili demonstranci na dyrektora zaniechanie nauki w klasach niestrajkujących.

W ten sposób strajk stał się zupełnym; młodzież przeprowadziła swą wolę, przeciw woli dyrektora — i części profesorów.

Z Kołomyi donoszą: „Wczoraj wybuchł ogólny strajk w tutejszym ruskim gimnazjum. Młodzież ruska przeciągała ulicami miasta, śpiewając pieśni rewolucyjne, a między innymi „Ne pora“. Spokój nie zakłócono.

Ze Lwowa telefonują: Z dniem wczorajszym zakończył się strajk uczniów w ruskim gimnazjum. Jak stychać, Rada szkolna krajowa zastanawiała się wczoraj nad sprawą strajku i postanowiła na razie zastosować tagodniejszą środki do ukarania winnych.

Pogrzeb Piotra Czornyja. Onegdaj popołudniu strajkujący uczniowie, oraz akademicy bursy wzięli tłumny udział w pogrzebie Czornego. Pogrzeb odbył się bez udziału duchowieństwa z kościoła na cmentarz Łyczakowski. Przy trumnie, którą niesli studenci na ramionach, szli siczownicy w odznakach. Nad grobem wygłoszono pięć przemówień. Między innymi przemówił poseł dr Longin Cegielski, adjutant prezesa klubu ukraińskiego.

Przemówienia przeciągnęły się do godz. pół do 7 wieczór, poczem młodzież ruska urządziła demonstrację uliczną. Śpiewając „Ne pora“, „Szczesne ne wmerła Ukraina“, „Czerwony prapor“ i inne pieśni, demonstranci przeszli ul. Piekarską, poczem chcieli przedostać się przed gmach Rady szkolnej, dokąd ich jednak nie dopuszczono. Po awanturach przed kościołem OO. Bernardynów, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo, demonstranci udali się na Rynek przed realność tow. „Proświta“, skąd z okna przemówił współpracownik „Dila“ p. Wesołowski. Długo potem trwały jeszcze w Ryнку śpiewy i okrzyki hańba. Policja nie wkraczała tu zupełnie.

Korespondent nasz (M.) donosi: Na wezwanie akademików ruskich lwowskich zastrajkowała dziś młodzież tutejszego ruskiego gimnazjum, demonstrując w ten sposób solidarność swą z kolegami lwowskimi, strajkującymi z powodu samobójstwa śp. Czornego. Strajk zaczął się o godz. 8 rano i objął odrazu cały zakład, z wyjątkiem kilku klas najniższych, w których uczą profesorowie. Demonstranci przeciągnęli śpiewając „Ne pora“ i t. p. przez miasto na Zamek, gdzie prócz odpiewania pieśni, wygłoszono szereg przemówień, więcej młodzieńczych niż rozsądnych. Wróciszyszy z Zamku do szkoły, z tumultem, okrzykami, wreszcie wyważeniem drzwi do sieni Filii i grożąc po-

stawą wobec profesorów, wymusili demonstranci na dyrektora zaniechanie nauki w klasach niestrajkujących.

W ten sposób strajk stał się zupełnym; młodzież przeprowadziła swą wolę, przeciw woli dyrektora — i części profesorów.

Z Kołomyi donoszą: „Wczoraj wybuchł ogólny strajk w tutejszym ruskim gimnazjum. Młodzież ruska przeciągała ulicami miasta, śpiewając pieśni rewolucyjne, a między innymi „Ne pora“. Spokój nie zakłócono.

Ze Lwowa telefonują: Z dniem wczorajszym zakończył się strajk uczniów w ruskim gimnazjum. Jak stychać, Rada szkolna krajowa zastanawiała się wczoraj nad sprawą strajku i postanowiła na razie zastosować tagodniejszą środki do ukarania winnych.

Pogrzeb Piotra Czornyja. Onegdaj popołudniu strajkujący uczniowie, oraz akademicy bursy wzięli tłumny udział w pogrzebie Czornego. Pogrzeb odbył się bez udziału duchowieństwa z kościoła na cmentarz Łyczakowski. Przy trumnie, którą niesli studenci na ramionach, szli siczownicy w odznakach. Nad grobem wygłoszono pięć przemówień. Między innymi przemówił poseł dr Longin Cegielski, adjutant prezesa klubu ukraińskiego.

Przemówienia przeciągnęły się do godz. pół do 7 wieczór, poczem młodzież ruska urządziła demonstrację uliczną. Śpiewając „Ne pora“, „Szczesne ne wmerła Ukraina“, „Czerwony prapor“ i inne pieśni, demonstranci przeszli ul. Piekarską, poczem chcieli przedostać się przed gmach Rady szkolnej, dokąd ich jednak nie dopuszczono. Po awanturach przed kościołem OO. Bernardynów, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo, demonstranci udali się na Rynek przed realność tow. „Proświta“, skąd z okna przemówił współpracownik „Dila“ p. Wesołowski. Długo potem trwały jeszcze w Ryнку śpiewy i okrzyki hańba. Policja nie wkraczała tu zupełnie.

Korespondent nasz (M.) donosi: Na wezwanie akademików ruskich lwowskich zastrajkowała dziś młodzież tutejszego ruskiego gimnazjum, demonstrując w ten sposób solidarność swą z kolegami lwowskimi, strajkującymi z powodu samobójstwa śp. Czornego. Strajk zaczął się o godz. 8 rano i objął odrazu cały zakład, z wyjątkiem kilku klas najniższych, w których uczą profesorowie. Demonstranci przeciągnęli śpiewając „Ne pora“ i t. p. przez miasto na Zamek, gdzie prócz odpiewania pieśni, wygłoszono szereg przemówień, więcej młodzieńczych niż rozsądnych. Wróciszyszy z Zamku do szkoły, z tumultem, okrzykami, wreszcie wyważeniem drzwi do sieni Filii i grożąc po-

stawą wobec profesorów, wymusili demonstranci na dyrektora zaniechanie nauki w klasach niestrajkujących.

W ten sposób strajk stał się zupełnym; młodzież przeprowadziła swą wolę, przeciw woli dyrektora — i części profesorów.

Z Kołomyi donoszą: „Wczoraj wybuchł ogólny strajk w tutejszym ruskim gimnazjum. Młodzież ruska przeciągała ulicami miasta, śpiewając pieśni rewolucyjne, a między innymi „Ne pora“. Spokój nie zakłócono.

Ze Lwowa telefonują: Z dniem wczorajszym zakończył się strajk uczniów w ruskim gimnazjum. Jak stychać, Rada szkolna krajowa zastanawiała się wczoraj nad sprawą strajku i postanowiła na razie zastosować tagodniejszą środki do ukarania winnych.

Pogrzeb Piotra Czornyja. Onegdaj popołudniu strajkujący uczniowie, oraz akademicy bursy wzięli tłumny udział w pogrzebie Czornego. Pogrzeb odbył się bez udziału duchowieństwa z kościoła na cmentarz Łyczakowski. Przy trumnie, którą niesli studenci na ramionach, szli siczownicy w odznakach. Nad grobem wygłoszono pięć przemówień. Między innymi przemówił poseł dr Longin Cegielski, adjutant prezesa klubu ukraińskiego.

Przemówienia przeciągnęły się do godz. pół do 7 wieczór, poczem młodzież ruska urządziła demonstrację uliczną. Śpiewając „Ne pora“, „Szczesne ne wmerła Ukraina“, „Czerwony prapor“ i inne pieśni, demonstranci przeszli ul. Piekarską, poczem chcieli przedostać się przed gmach Rady szkolnej, dokąd ich jednak nie dopuszczono. Po awanturach przed kościołem OO. Bernardynów, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo, demonstranci udali się na Rynek przed realność tow. „Proświta“, skąd z okna przemówił współpracownik „Dila“ p. Wesołowski. Długo potem trwały jeszcze w Ryнку śpiewy i okrzyki hańba. Policja nie wkraczała tu zupełnie.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjmuj do druku: Działa, Broszury, Tabele, Rachunki, Ceniki, Katalogi ilustrowane, Ansze, Kartki posmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

Przyjęcie arcyksięcia Karola w Lipnicy Murowanej.



Córka burmistrza 5-letnia Stefia Schmidtna wręcza arcyksięciu bukiet na progu pałacu pułkownika hr. Ledóchowskiego. Od strony prawej: Stefia Schmidtna (zakryta filarem), arcyksiążę Karol, starosta bocheński p. Żeleski, burmistrz Lipnicy dr. Schmidt, ks. kanonik Gromnicki, marszałek Rady powiatowej, bocheński notariusz, p. Hanusz. Fotografję wykonał Wł. J. Gargul, Bochnia.

dnak grzeszące w tym lub owym kierunku, traktowane bywają jak „parszywe owce, które należy od reszty zdrowych bydła oddzielić“.

Rycina powyższa przedstawia scenę, gdy pewna lekkożylna bretonka powróciwszy do rodzinnego miasteczka — napadnięta przez tłum, zaledwie przy pomocy zandarmeryi zdołała z życiem ująć wykonaniu doraźnej sprawiedliwości przez cnotliwych mieszkańców prowincyi.

Zamach samobójczy hr. Katarzyny Andrassy.

Budapeszt, 29 marca.

19-letnia hrabianka Katarzyna Andrassy, pasierbica hr. Juliusza Andrassy'ego, która pochodziła z małżeństwa brata Juliusza, Teodora z hr. Ellą Zichy (magnacki ród węgierski), targnęła się wczoraj, w pałacu swoich rodziców o godzinie 1 po południu na życie. Zamach samobójczy popełniła przy pomocy starego systemu pistoletu, przezem kula utkwiała w piersiach nieszczęśliwej.

Rozpaczliwy ten krok wykonała w zupełnej tajemnicy.

Nieszczęśliwa hrabiankę przewieziono natychmiast automobilem hr. Andrassy'ego do sanatorium Herzscha, gdzie zaraz przystąpiono do operacji. Po udziale młodej pacjentki wyjęto z wszelkimi możliwymi ostrożnościami z piersi kulę, która na szczęście nie zbyt głęboko utkwiała w ciele.

Operacja udała się szczęśliwie, to też, jak lekarze oświadczyli zrozpaczonej tym wypadkiem rodzinie, nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia hrabiance Katarzynie.

Co było powodem samobójczego zamachu hrabianki, szeroko znanej w całym Budapeszcie ze swej urody, pozostaje zagadką.

Tragiczny ten wypadek wywołał wszę-

dzie, zwłaszcza w kręgach arystokracji węgierskiej silne wrażenie. Na temat ten kursują jak najsprzeczniejsze pogłoski, wśród których najwięcej daje się słyszeć: *zawiedziona miłość.*

Amerykańskie małżeństwo.

W Los Angeles, w Kalifornii, szofer Linsenbord skaleczył się boleśnie, naprawiając samochód. Przechodząca właśnie ulicą wdowa Sadie Ball opatrzyła mu ranę tak starannie, że Linsenbord zauważył z westchnieniem:

„Jednak musi to być wielkiem szczęściem posiadać żonę kochającą!“.

Na to odparła skromnie wdowa, westchnąwszy niemniej czule, że jest także samotna — i do wzięcia.

Wobec takiego wyznania szofer nie zwlekał ani minuty. Oświadczył się wdowie, zabrał ją do naprawionego samochodu, zawiózł najpierw do ratusza, aby uzyskać pozwolenie na ślub, a następnie do sądnego pokoju i oto po godzinie od chwili spotkania p. Linsenbord i pani Ball byli już małżonkami.

Czas odnowić przedpłatę!

Premie „Il. Kurjera Codziennego“.

Każdy, kto zaprenumeruje „Ilustr. Kurjer Codzienny“ na mies. kwiecień i uiszczy z przedpłatą 50 hal. na kosztą przesyłki, otrzyma bezpłatnie jako premię „Kalendarz Polaka“.

Każdy, kto złoży prenumeratę przynajmniej na kwartał z góry, a na kosztą przesyłki 60 hal., otrzyma „Wielki Kalendarz Powszechny“ K. Wojnara.

Prenumeratorzy, którzy nadeszła przedpłatę z góry na pół roku, — otrzymają „Kalendarz Polaka“ za darmo i opłatnie.

Wasze zdrowie odzyskanie! Osłabienie Wasze i bólesci znikną, Wasze oczy, nerwy, mięsży, ścięgna będą silne, sen zdrowy, ogólny stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użycie prawdziwego Fluidu Feller z marką „Elsafluid“, posłuchajcie naszej rady i spróbujcie zamówić. Próbną tuzin 5 kor. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. FELLER w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260 KROACJA.

Kto wreszcie zaprenumeruje „Ilustr. Kurjer Codzienny“ i złoży należność z góry do końca b. r. (18 K. 50 h.) otrzyma „Wielki Kalendarz Powszechny“ K. Wojnara za darmo i opłatnie.

Numer Wielkanocny „Ilustr. Kurjera Codziennego“

wyjdzie w dniu 6 kwietnia o godz. 11-tej przedpołudniem w objętości 40 stron i zawierać będzie obfitą treść literacką i bieżącą oraz kilkadziesiąt ilustracji. Ze względu na ustalenie nakładu prosimy agencje o wcześniejsze zawiadomienie co do ilości żądanych egzemplarzy.

Numer świąteczny „Kurjera Codz.“ — czy to na Boże Narodzenie czy na Wielkanoc — ma już swoją świetną tradycję.

Cieszyć się bowiem wielką sympatją i wziętością zarówno u prenumeratorów, jak i Czytelników a zwłaszcza Kupców, którzy mieli sposobność poznać, iż anonsowanie w świątecznych numerach „Kurjera Codz.“, rozchodzącego się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy — przynosi im wielkie korzyści.

Z dniem 1 kwietnia (włącznie) zamyka się przyjmowanie ogłoszeń do numeru świątecznego — dlatego prosimy PP. Kupców i Przemysłowców o wcześnie nadesłanie lub też zamówienie anonsu. Numer Wielkanocny rozchodzi się w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy.

Skład węgla „Płomień“, ul. Pawia 10. (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach i plombowanych.

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE

FILIA W KRAKOWIE PRZY UL. „LUDWIŃSKIEJ 28 I. p.

JERRY'S

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 29. marca 1912.

Czarna ospa.

Wczoraj przedpołudniem zmarła w zakładzie p. Żurawskiej, 5-letnia dziewczynka Wojaśówna. Pogrzeb odbył się natychmiast. W Prądniku czerwonym zaszły wczoraj trzy nowe wypadki zachorowania na czarną ospę. Chorych przewieziono do zakładu p. Żurawskiej.

Z powodu czarnej ospy panuje w Prądniku Czerwonym wielkie zaniepokojenie. Wojsko tam stacyonowane maszeruje nie przez Prądnik Czerwony, lecz naokoło przez Rakowicką rogatkę, wychodząc tylną bramą.

W miejskim zakładzie zdrowia odbywa się szczepienie ochronne bez przerwy przez cały dzień. Panuje tam ogromny ruch, gdyż szczepieniu poddaje się nie tylko młodzież obojga płci, lecz również osoby starsze. Największy procent przypada na osoby, mieszkające w okolicy Prądnika Czerwonego, na Warszawskim, przy ul. Długiej, Pędzichowie, placu Matejki, wógle w dzielnicy Kleparz.

Ciekawem jest, iż szczepi się także wiele osób, zamieszkających w innych dzielnicach miasta, a zwłaszcza na Kazimierzu.

TEA MIEJ

We czwartek wiecz. „Majerowie“, w. F. Frydman.

W piątek wiecz. „Nerwowa a. szt. Gabryeli Ziętzi“.

W sobotę wiecz. „Demonst. edya. Tad. Konego“.

W niedzielę połud. „Tamten“, D. 5 akt. Jozefa Masz.

W niedzielę wiecz. „Demonst. edya. Tad. Konego“.

WROTIKO

ulica Ra 12.

W poniedziałku i pi.

Ceny zam.

we wtorki, artiki

i soli

Koncert m.

wawej.

Ceny zle.

W niedzielę i wia

Koncertyki

wojski.

Ceny nie!

Salą elegancerobio-

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

na i dobrz.

Ogółem zaszczepiono w Krakowie około 10.000 osób. Nie dziwnego, iż wobec tej cyfry, braku w Krakowie krowianki. Zwrócono się dopiero telegraficznie do Wiednia, skąd przysłano większy jej zapas.

Przy sposobności szerzenia się tej strasznej epidemii zwrócić należy uwagę na skandaliczne stosunki zdrowotne na Warszawskim. Tuż za mostem przepływa obrzydliwy kanał, zbiorowisko wszelkich nieczystości i bakterii, prawdziwe gniazdo zarazy.

W interesie mieszkańców tej zaniedbanej dzielnicy leży, by wstrętny ten kanał w odpowiedni sposób zasklepić.

Piszą nam z miasta: Głównem miejscem wywozu nieczystości z miasta jest także stanowisko położone nad Wisłą, obok drogi prowadzącej z Dąbia do Wisły, gdzie zajeżdżają wozy beczkowe z nieczystościami i tam mają być wypróżniane i odprowadzane wprost do Wisły. Tymczasem (podobno za wynagrodzeniem ze strony właścicieli gruntów położonych obok kolektora) wozy te zajeżdżają na pola i tam bywają opróżniane. Taki proceder dzieje się obecnie po całych dniach, a woń przykra rozchodzi się po całym Dąbiu, zwłaszcza, gdy wiatr od Wisły zawieje. To chyba nie może się przyczyniać do zdrowotności przedmieścia, zwłaszcza w czasie jakiegokolwiek epidemii, to też byłoby wielce pożądanem, aby gmina miasta Krakowa, jako przedsiębiorca budowy kolektora, ukończyła nareszcie urządzenie kłapowe przy ujściu tegoż i żeby zaczęto wylewać nieczystości do kolektora w nowo wybudowanej budce w Dąbiu, bo wtedy nie rozchodziłaby się przykra i niezdrowa woń po okolicy.

Kurza cholera.

Jak się dowiadujemy, w Krakowie panuje zaraza kur, t. zw. kurza cholera. Taż sama zaraza grasuje w Bochni, zwłaszcza na przedmieściu Karosiek, gdzie pozamierały prawie wszystkie kury.

Papież wobec poświęcenia dzwonów św. Marka.

Papież, mimo iż z zasady, jako „więzień Watykanu“, nie opuszcza ani na chwilę swych komnat i ogrodów, przecież — jak donoszą z Rzymu — weźmie czynny udział w uroczystym poświęceniu nowo odbudowanej wieży i dzwonów św. Marka w Wenecyi.

Na skutek wyrażonego życzenia Watykanu, minister robót publicznych każe umieścić na placu św. Marka kilka aparatów telefonicznych ze wzmocnionymi mikrofonami, które drutami połączone będą z „Wiecznym Miastem“ tak, iż Ojciec św. nie wychodząc ze swych komnat słyszeć będzie doskonale głos dzwonów nowo poświęconych i odgłosy całej uroczystości.

Jak wiadomo z 5 dzwonów umieszczonych na wieży św. Marka cztery ufundował papież, ponieważ w czasie jej zawalenia się jedynie tylko jeden dzwon największy ocalał.

Uroczystość poświęcenia odbędzie się dnia 25 kwietnia b. r.

Nadzwyczajne pociągi świąteczne.

Z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych i tem samem silniejszego ruchu podróżujących, będą w czasie od 2-10 kwietnia b. r., prócz regularnych pociągów osobowych kursowały następujące nadzwyczajne pociągi na tutejszych liniach:

Dnia 2 kwietnia pociąg osob. Nr. 414 S, z Krakowa do Bogumina; odjazd z Krakowa 1:30 po południu, — pociąg osob. Nr. 195 z Rzeszowa do Krakowa; przyjazd do Krakowa 9:33 wieczór.

Dnia 3 kwietnia pociąg osob. Nr. 120 S, z Krakowa do Wiednia; odjazd z Krakowa 5:18 rano, — pociąg osob. Nr. 145 z Krakowa do Rzeszowa; odjazd z Krakowa 1:05 po południu, — pociąg osob. Nr. 414 S, z Krakowa do Wiednia; odjazd z Krakowa 1:30 po południu, — pociąg osob. Nr. 19 S, z Wiednia do Krakowa; odjazd z Wiednia 8 rano, przyjazd do Krakowa 9:33 wieczór.

Dnia 4 kwietnia pociąg osob. Nr. 120 S, z Krakowa do Wiednia; odjazd z Krakowa 5:18 rano, — pociąg osob. Nr. 414 S, z Krakowa do Wiednia; odjazd z Krakowa 1:30 po południu, — pociąg osob. Nr. 19 S, z Wiednia do Krakowa; odjazd z Wiednia 8 rano, przyjazd do Krakowa 9:33 wieczór.

D. 5 kwietnia; poc. os. Nr. 120S. z Krakowa do Wiednia; odj. z Krakowa 5 i 8 rano — poc. os. Nr. 414S. z Krakowa do Trzebin; odj. z Krakowa 1:30 popoł.; poc. os. Nr. 19S. z Wiednia do Krakowa; przyj. do Krakowa 9:33 wiecz.

D. 6 kwietnia: poc. os. Nr. 19S. z Wiednia do Krakowa; przyj. do Krakowa 9:33 wiecz.

D. 7 kwietnia: poc. os. Nr. 414S. z Krakowa do Oświęcimia; odj. z Krakowa 1:30 popoł.

D. 8 kwietnia: poc. os. Nr. 414S. z Krakowa do Wiednia; odj. z Krakowa 1:35 popoł.; poc. os. Nr. 19S. z Wiednia do Krakowa; przyj. do Krakowa 9:33 wiecz.

D. 9 kwietnia: poc. os. Nr. 120S. z Krakowa do Wiednia; odj. z Krakowa 5:18 rano; poc. os. Nr. 414S. z Krakowa do Wiednia; odj. z Krakowa 1:30 popoł.; poc. os. Nr. 19S. z Olomuńca do Krakowa; przyj. do Krakowa 9:33 wiecz.

D. 10 kwietnia: poc. os. Nr. 120S. z Krakowa do Rzeszowa; odj. z Krakowa 5:18 rano; poc. os. Nr. 414S. z Krakowa do Wiednia; odj. z Krakowa 1:30 popoł.; poc. os. Nr. 19S. z Rzeszowa do Krakowa; przyj. do Krakowa 9:33 wiecz.

Prócz powyżej wymienionych będą według potrzeby w tymże czasie kursowały drugie i trzecie części pociągów regularnych.

Wymienione pociągi nadzwyczajne będą miały połączenie na linie boczne.

Także w czasie od 2-5 kwietnia będą z okazji odpustu w Kalwaryi Zebrzydowskiej kursowały prócz regularnych pociągów i drugich wzgl. trzecich części tychże z d. 5 kwietnia, nadzwyczajne pociągi osobowe na przelazie Kalwaryi Zebrzydowskiej-Wadowice-Bielsko i napowróć, a mianowicie pociągi Nr. 2313 S, 2340 S, 2342 S, 2344 S.

Park gier K. S. „Cracovia“

zostanie otwarty jutro o godz. 3 popoł. zawodami między „Cracovią I.“ a „Pogonią Iwowską“. Matche tych dwóch ciesz się zawsze u publiczności krakowskiej zainteresowaniem, zwiększonym obecnie ciekawością jaką budzi nowo otwarta siedziba własna Klubu, u wylotu ul. Wolskiej.

Roboty prowadzone około urządzenia Parku rozłożone są na dłuższy okres czasu, w obecnym rezultacie dały: oparkanie dwunastomorgowej przestrzeni, zbudowanie wielkiego boiska z okalającą je bieżnią, zbudowanie pierwszej kondygnacji i trybun, budynku kasowego i założenie dróg i ścieżek dla publiczności.

Uroczystość poświęcenia odbędzie się w gronie członków o godzinie wpół do 12 rano.

O zawodach jutrzejszych wystano osobne zawiadomienie (w liczbie około tysiąca) do przedstawicieli władz i wybitnych

osobistości kraju, tudzież do towarzystw sportowych i klubów miejscowych i zagranicznych.

Bilety wstępu na zawody można nabywać w przedsprzedaży w kasie Zamawiań pl. Maryacki 1. 3., w sklepie „Auto“ pl. Szczepański i u firmy A. Weissmann ul. Szewska do 11 godz. rano, następnie przy kasie w Parku.

Cyrk w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, na pierwszą połowę lipca zjeżdża do Krakowa cyrk holenderski z Amsterdamu — t. zw. Cyrk Charles. Cyrk zabawi w Krakowie od 1 do 15 lipca b. r. i rozbije swe namioty na gruntach augustyjskich przy ul. Grzegorzeckiej — za torem kolejowym. Cyrk zajmie 9.000 m. kw. przestrzeni. — Odpowiedni kontrakt z dzierżawcami gruntów augustyjskich został już podpisany. Cyrk Charles — przebywa obecnie w Poznaniu.

Tutki z karykaturą Wyrwieza.

Właściciel fabryki tutek p. Paschalski wpadł na dowcipny pomysł fabrykowania tutek artystycznych — z karykaturą znanego humorysty i kabarecisty krakowskiego, p. Leona Wyrwieza.

10 proc. dochodu ze sprzedaży tych tutek — przeznaczył p. Paschalski na rzecz związku aktorów polskich w Krakowie.

Wiosna w Zakopanem.

Zakopane w marcu.

Wiosna w Zakopanem to rzadkie zjawisko. Czas wyznaczony w kalendarzu na tę poetyczną porę roku przechodzi w Zakopanem zwykle niepostrzeżenie.

Śnieg leży długo, a choć zniknie, często wraca i psuje wrażenie. Drzew liściastych tak mało i tak późno w świeżu, sznaragdownie zieleń się stroją, a smutne smreki tak wciąż jednolite, że niepodobna dostrzedz tego ożywczego, wesołego ruchu wiosny.

W tym roku niezwykle wczesna, piękna i ciepła pogoda dała nam wyższe wiosny wrażenie. Od zimowa śnieżnych gór wieje jeszcze chłodem, ale w powietrzu czuć już jakieś inne miękkie, pieszczące technienie. Słońce palącymi promieniami szybko wykonuje swoją zyciodajną pracę.

Było już nawet tak sucho, że mieliśmy kurz na ulicach. Mimo tak wczesnej wiosny w dniu 23 marca udało się gromada narciarzy krakowskich na trzydniową wycieczkę w góry. Śnieg był dobry — nie utrudniał dla narciarzy.

W zeszłą niedzielę urządził tutejszy „Sokół“ w sali własnej uroczysty wieczór ku czci H. Kollataja i 49-letniej rocznicy powstania styczniowego.

Szkoda że goście nie dopisali, a co smutniejsze, że nawet członkowie odnoszą się do tutejszego „Sokoła“ urzędzeni i niechętni.

Wydział bowiem „Sokoła“ nie potrafił, czy nie mógł ożywić stygającego organizmu i nowe wlać siły w osłabłą skrzydła sokole.

Doprawdy wstydem być powinno dla inteligencji zakopiańskiej, że pozwoliła upaść tak żywotnej instytucji, która wszędzie tam, gdzie istnieje może, żyje i budzi zgnuszenie jednostki. Pierwszym krokiem w tej sprawie niech będzie sproszenie wszystkich tych druchów, co sokolami kiedyś już się mienili na poufną naradę w sprawie wyboru nowego wydziału; wybór ten odbędzie się na walnym zgromadzeniu 14 kwietnia.

Dnia 24 b. m. odbył się wieczór M. Brokowskiego, byłego art. teatru niemieckiego. W Lwowie, przy współudziale Kółka amatorskiego. Odegrano trzy sztuczki. „Idealisci“, „Sezon“ i „Parodia miłości“.

Karmańskiego

PASTA do obuwia „100“ i „Gogo“

ATRAMENTY

SAPINOL płynny i stały do czyszczenia metali

są najlepsze!

GLOGOWSKI I SP. Kraków, Rynek L. S. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 2243 — K. P. do pisanja

W niedzielę palmową, wśród budzącej się wiosny, w parku Krakowskim, gdzie przygrywać będzie muzyka studencka, odbędzie się wielka loteria spożywcza, a dochód z niej przeznaczony na budowę bursy dla ubogich studentów.

Impionująca ilość pożytecznych fantów, które w każdym domu potrzebne są na „święcone“, zachęci pewnie szerokie koła publiczności do skorzystania ze zdarzającej się okazji i spróbowania szczęścia. Każdy 5-ty los wygrywa. Cena losu 40 hal. Wskp dla dorosłych 40 hal., młodzież płaci połowę.

Z teatru Nowości. Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę (31 b. m.) program obecnego w teatrze Nowości zostanie częściowo zmieniony i uzupełniony. Zamiast operetki — odegrana zostanie wesoła jednoaktówka francuska „Precz z kobietami“. — Nowością będą gościnne występy znanego kabarecisty krakowskiego i spróbowania szczęścia. Każdy 5-ty los wygrywa. Cena losu 40 hal. Wskp dla dorosłych 40 hal., młodzież płaci połowę.

Afera Skarbek-Stapiński. Z Wiednia donoszą: Afera posła Stapińskiego z hr. Skarbkiem — załatwiona została ugodowo. Obie strony złożyły deklaracje, nie ubliżające ani p. Stapińskiemu ani hr. Skarbkiemu.

Pożar w Wiśnicz. Przy gaszeniu pożaru w Wiśniczu — jak nas informują — odznaczili się Józef Worzecki i Tomasz Mazanek, którzy z plomieni, z narażeniem własnego życia, wynieśli dwoje dzieci i nie mało przyczynili się do zlokalizowania ognia.

Żydowski klub sportowy „Makkabi“ w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości, iż w łone klubu powołana została do życia sekcja kolarska. Uprasza się przeto chętnych do uprawiania tego sportu o pisemne zgłoszenia do sekretariatu Klubu ul. Bonerowska 1. 10 parter.

Śmierć pod kołami pociągu. Dzisiaj o godz. 5:50 rano, między stacyami Bonarka a Swoszowicami najechał pociąg osobowy Nr. 1017 na robotnika kolejowego Wojciecha Janasa, zabijając go na miejscu. Powodem wypadku była nieostrożność Janasa, który szedł środkiem toru i mimo znaków ostrzegawczych nie usunął się.

Złodzieje. Kilka dni temu skradziono Henrykowi Kusnerowi, zamieszkałemu na Dajwórze znaczną ilość ubrań. Policja wysłuchiła zlodzieja w osobie 14-letniego Gerszona Schönberga.

Za kradzież mięsa w jatkach. Eisena i Rozalii Lewinger, aresztowano 20-letniego Karola Ludwina, rodem z Ocimianowa (pow. Wieliczka).

Usiłowane samobójstwo. Zamieszkała w Nowej wsi, 30-letnia Bogumiła P. ułowa otruci się przy pomocy fosforu, zdolna ją jednak przyprowadzić do przytomności.

Zajęcia na uniwersytecie czarniowieckim. Z Czerniowiec donoszą nam: Konfliktu tuż uniwersytetu ze studentami syonistycznymi, obracający się około uznania narodowości żydowskiej, przybrał ostre formy. Senat relegował prezesa i dncę z syonistycznych organizacji, Rotfelda na pół roku, a trzem innym studentom zagrożono wykluczeniem, jeżeli nie zaprzestają ataków na senat.

Ofiara hazardu. Z Budapesztu donoszą: Wczoraj z rana zastrzelił się w biurze dyrektora węgierskiego Banku hipotecznego, Hladar S. anto.

Denat pozostawił list, w którym oświadcza, iż zabija się, gdyż stracił wielkie sumy na przegraną w karty.

W Banku przeprowadzono natychmiast skontrolowanie kasy, wykazało ono jednak nienawątpliwości, iż do samobójstwa skłoniła Szanę jedynie strata własnych pieniędzy.

Wystawa haftów artystycznych. Znana w Krakowie firma Singera Comp. urządziła w swoim lokalu przy ul. Szpitalnej 1. 40. nale przeciw teatru miejskiego, wystawę haftów maszynowych, która we wszystkich kołach interesujących się artystycznymi pracami haćiar-skimi obudziła najwyższe zaciekanie. Celem wystawy jest wykazanie szerszym kołom, jak przy niewielkim trudzie i w krótkim czasie, osiągnąć można doskonałe rezultaty pod względem technicznym, posługując się oryginalną Singer'a maszyną „66“.

Widzimy tam prace weneckie, tasienkowe, angielskie, modernistyczne haft. roboty krzyżkowe i gobelnowe, hafty płaskie, wypukłe i wykonane złotem, roboty roco, oraz hiszpańskie koronki. Szczególnie godne uwagi są przesłane hafty białe, zastosowane do różnorodnej bielizny, a mianowicie: serwetki, obrusy, poduszki, uściżka, parasolki oraz precyzyjne kolorowe hafty jak np. male wachle rz., pompadury, hafty kościelne — dalej zachwycające kapuzy teatralne, wspaniałe obrusy, parasolki letnie, niedoścignione pod względem smaku i wykonania. Również należy się wspomnieć o brazom. Są one tak subtelnie wykonane, iż sprawiają złudzenie pędzla.

Wystawa cieszy się wielką frekwencją, — między innymi odwiedzili takową omal wszystkie szkoły żeńskie.

Jeżeli się weźmie pod uwagę jak olbrzymią wytrzymałość i jakim wielostronnem zastosowaniem odznaczają się oryginalne Singer'a maszyny „66“ — wreszcie jakie znaczenie ma haft maszynowy dla naszych pań (które ręcznymi robotami psują wzrok i wyczerpują zdrowie) to przyznać się musi, iż rzeczona maszyna zajmuwać powinna w gospodarstwie domowym dominujące miejsce.

Wiednia, 30 marca. Na wczorajszym posiedzeniu, ostatnim przed świętami — odesłała Izba posłów — w myśl wniosku p. Leo przedłożenia kanale do specjalnej komisji gospodarstwa krajowego — złożonej z 53 członków.

W dyskusji nad przedłożeniem kanalem — przemawiali posłowie polscy Leo, Angerman, Daszyński i Löwenstein. Szczególnie mowę posła Leo i posła Löwensteina — były znakomite i wwarły w Izbie wielkie wrażenie.

Mowa posła Löwensteina zabarwiona była silnym uczuciem narodowym.

Kończąc swą mowę — mówił poseł Löwenstein: Mówi, płacąc sobie same wasze kanały. Zwróćcie nam nasze lasy, nasze saliny, których nam świat zazdrości (żywe oklaski u Polaków), dajcie nam samorząd i wolność gospodarki finansowej, dajcie nam przedewszystkiem wszystko co straciłmy skutkiem wiekowego zanie dbania, a wtedy sami sobie kanały zapłacimy. (Żywe oklaski i brawa).

Następne posiedzenie parlamentu — odbędzie się 18 kwietnia.

Afera Skarbek-Stapiński. Wiednia, (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Koła ani słowem nie wspomniano o aferze Skarbek-Stapiński — ponieważ pierwszej załatwiono ją w sposób honorowy. Zastępcy posła Stapińskiego nie objawiali ochoty do pokojowego załatwienia sprawy.

Jednakże zgodzili się w końcu na deklarację, że poseł Stapiński nie chciał obrazić ani p. Skarbka, ani frakcji wszechpolskiej.

Uczeczka konsula. Berlin (tel. wł.). Jenerálny konsul rzeczywistopolitej Kusturki i właściciel wielkiej fabryki konfekcyjnej damskiej, Hugon Mueller, osobistość znana w świecie kule piekłem, uciekł z Berlina, pozostawiając długów na pół miliona marek.

Bandytci we Francji. Paryż (tel. wł.). Rabunki samochodowe nie ustają. Dziś w nocy banda rabusiów przybyła samochodem na stację Perreux, wtargnęła do pokoju kasyera i rozbili kasę, nie znalazłszy zaś w niej pieniędzy, zniszczyła przez zemstę umeblowanie, zerwała szyny z toru kolejowego i odjechała samochodem.

Echa zamachu na króla. Rzym (tel. wł.). Dyrektor policji rzymskiej Lecce przeniesiony został do Apulii. — Przeniesienie pozostaje w związku z zamachem Dalby na króla.

Młodość księcia. Praga (tel. wł.). „Union“ donosi, że książę Egon o „młode popadł w romans z żoną adw. a i d. a. Artura Freunda i chce ją poślubić. Freundowa wniosła podanie o rozwód.

Nowela kanalewa w parlamencie. Wiednia, 30 marca. Na wczorajszym posiedzeniu, ostatnim przed świętami — odesłała Izba posłów — w myśl wniosku p. Leo przedłożenia kanale do specjalnej komisji gospodarstwa krajowego — złożonej z 53 członków.

W dyskusji nad przedłożeniem kanalem — przemawiali posłowie polscy Leo, Angerman, Daszyński i Löwenstein. Szczególnie mowę posła Leo i posła Löwensteina — były znakomite i wwarły w Izbie wielkie wrażenie.

Mowa posła Löwensteina zabarwiona była silnym uczuciem narodowym.

Kończąc swą mowę — mówił poseł Löwenstein: Mówi, płacąc sobie same wasze kanały. Zwróćcie nam nasze lasy, nasze saliny, których nam świat zazdrości (żywe oklaski u Polaków), dajcie nam samorząd i wolność gospodarki finansowej, dajcie nam przedewszystkiem wszystko co straciłmy skutkiem wiekowego zanie dbania, a wtedy sami sobie kanały zapłacimy. (Żywe oklaski i brawa).

Następne posiedzenie parlamentu — odbędzie się 18 kwietnia.

Afera Skarbek-Stapiński. Wiednia, (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Koła ani słowem nie wspomniano o aferze Skarbek-Stapiński — ponieważ pierwszej załatwiono ją w sposób honorowy. Zastępcy posła Stapińskiego nie objawiali ochoty do pokojowego załatwienia sprawy.

Jednakże zgodzili się w końcu na deklarację, że poseł Stapiński nie chciał obrazić ani p. Skarbka, ani frakcji wszechpolskiej.

Uczeczka konsula. Berlin (tel. wł.). Jenerálny konsul rzeczywistopolitej Kusturki i właściciel wielkiej fabryki konfekcyjnej damskiej, Hugon Mueller, osobistość znana w świecie kule piekłem, uciekł z Berlina, pozostawiając długów na pół miliona marek.

Bandytci we Francji. Paryż (tel. wł.). Rabunki samochodowe nie ustają. Dziś w nocy banda rabusiów przybyła samochodem na stację Perreux, wtargnęła do pokoju kasyera i rozbili kasę, nie znalazłszy zaś w niej pieniędzy, zniszczyła przez zemstę umeblowanie, zerwała szyny z toru kolejowego i odjechała samochodem.

Echa zamachu na króla. Rzym (tel. wł.). Dyrektor policji rzymskiej Lecce przeniesiony został do Apulii. — Przeniesienie pozostaje w związku z zamachem Dalby na króla.

Młodość księcia. Praga (tel. wł.). „Union“ donosi, że książę Egon o „młode popadł w romans z żoną adw. a i d. a. Artura Freunda i chce ją poślubić. Freundowa wniosła podanie o rozwód.

Kradzież 12.000 koron.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o okradzieży poczty w pobliżu Brzozowa, podajemy garść informacji, otrzymanych od naszego korespondenta (W. d.).

Rymanów, 30 marca. Wczoraj wieczór około godz. 10-tej odjechał stąd wózek pocztowy do Brzozowa. Tuż przed odjazdem poczty zgłosiło się do wóznicy dwóch, dość porządnie ubranych mężczyzn, którzy zwrócili się do pocztownika z prośbą, aby przyjął ich na wózek. Wóznica, nie przezwyciężając niechęci złego, chętnie się na to zgodził, zwłaszcza, iż nieznajomi przyrzekli mu za usługę hojny napiwek. W drodze pasażerowie pocztownika go dwukrotnie wódka, co miało ten skutek, iż pocztownik popadł w nieprzytomność i zamęt. Tego tylko potrzeba było nieznajomym. Kiedy bowiem wódka zaczęła na wóznika działać, nieznajomi rozbili żelazną skrzynkę, umieszczoną na wózku, zabrali z niej sowity łup, bo 12.000 koron i uszli czempredzej, korzystając z zapadłej nocy.

Trwało dość długo, gdy pijany pocztownik przyszedł do siebie i ku swemu przerażeniu skonstatował brak gotówki.

Zawiadomił on wprawdzie rychło po tem żandarmeryę, lecz pośpiech, aczkolwiek natchmiast przez nią przysięgnięty, do tej pory nie przyniósł żadnych rezultatów.

Szalony czyn konduktora. Wiednia, 30 marca. Wiednią straszno go zajął, była w dniu wczorajszym dzielnica Währing, gdzie pewien konduktor tramwajowy dał kilka strzałów do swych kolegów a następnie do siebie. Wstrząsając tę scenę przedstawia protokół policyjny, jak następuje.

Tragiczny wypadek miał miejsce o godzinie w pół do 12 w nocy, w tak zwanym Fürstentpark, tuż koło remizy tramwajowej przy Kreuzgasse. Sprawcą był konduktor Józef Kainz, który napotkawszy na spacerujących w parku Kolegów swych Blaumüllera i Dworszaka, wyciągnął nagle rewolwer z kieszeni i zaczął ich ostrzeliwać. Skutki strzałów były fatalne, obaj bowiem konduktorzy padli z jakimś na ziemię, brocząc ją obficie krwią spływającą z ran. Równocześnie rozległ się jeszcze jeden strzał; to Kainz oparł łulę o skroń i pociągnął za kurek rewolweru. Nie upłynęło wiele minut, gdy Kainz wyzionął ducha.

Na miejscu zajął zebrała się wnet publiczność i policja, która zażądała interwencji pogotowia ratunkowego. Lekarze stacyi ratunkowej stwierdzili u Kainza zgon, u obu zaś postrzelonych przez niego ofiar ciężkie oparzenia, grożące im śmiercią. Nieszczęśliwych przewieziono do szpitala.

Przyczyny zamachu nie są do tej pory ostatecznie wyjaśnione. Prawdopodobnie Kainz, który niedawno temu opuścił szpital, dostał nagłego ataku szału i w tym stanie targnął się na życie kolegów.

Przygoda artystki. Warszawa, 29 marca. Primadonna opery i operetki panna Tracikiewiczówna około g. 1 popoł. udała się do sklepu jubilerskiego Głaziewicza na pl. Teatralnym, gdzie nabyła pierścionek za 460 rb., a po załatwieniu tej transakcji, skierowała się ku gmachowi Teatrów.

Pod filarami, przystanęła przed wystawą Mankielewicz, skąd po chwili zrobiła kilka kroków ku cukierni Semadeniego.

W tym właśnie momencie podbiegł do p. Tracikiewiczówny jakiś przyzwoicie ubrany młodzieniec z zaambarasowaną miną, który, uchyliwszy kapelusza, oświadczył:

— Panią w tej chwili okradziono!

— Jakto? — pyta przerażona primadonna.

— W chwili, gdy pani przypatrywała się wystawie Mankielewicz, jakiś opryszek otworzył pani torebkę i coś z niej zabrał.

Przerażona diwa otworzyła torebkę i istotnie zauważyła brak znajdujące się gotówki.

— Dlaczego pan go nie złapał? — pyta śpiewaczka owego tajemniczego jęgomiośia, który tymczasem odwrócił się, idąc ku doroczce.

Usłyszawszy głos śpiewaczki szybko się do niej zwrócił, podbiegł i krzyknął:

— Co pani mówi?

Śpiewaczka przerażona krzykiem nieznajomego, stanęła, jak wryta, gdyż między różwartami połamiała piaszcza nieznajomego ujrzała jego rękę, w której trzymał skierowany ku ziemi rewolwer.

Gdy po chwili minął strach paniczny i artystka oprzytomniała, tajemniczego młodzieńca już nie było.

W kilka godzin po napadzie jakiś tajemniczy osobnik telefonicznie miał zawiadomić p. Tracikiewiczównę, że jeżeli zawiadomi policję lub ogłosi szczegóły wypadku w pismach, nieodwołalnie spotka ją śmierć.

Korespondencye. — Z Bochni. Jajecznicza z 20 kóp jaj. Na jarmarku w Bochni pijany wieśniak Jędrzej Laudo spozitżegł leżące na ziemi kupę jaj, należącą do handlarza Chany Brandstädter. Nie spodobało mu się to widocznie, bo jak byk rozszarżony czerwonym sukmem, tak on skoczył w środek, deptając niemiliosternie i trapiąc ją.

Handlarze jaj narobili krzyku i chcieli go zepchnąć, co się im jednak nie udało, a na dobiek każdy dostał parę kulałów.

Wreszcie pośód gruzów został Laudo, otoczony rozbawioną publiką i zawodzącą handlarza, a potem odstawiony na policję, gdzie po wysłaniu się zeznał, że myślał, iż to białe kamienie, po których uczył się chodzić. Po spisaniu protokołu wypuszczono go na wolność, gdyż Laudo jest zamożnym gospodarzem i szkodę wynagrodzi.

Konferencja oświatowa odbyła się dnia 20 b. m. w sali Rady powiatowej. Zjechali się delegaci Kół T. S. L. z Wiśnicy i Niepołomic, kierownicy czytelni ludowych i wypożyczalni wiejskich.

O „Obecnym stanie organizacji oświatowych i ekonomicznych w powiecie bocheńskim“ referował dr. Kiernik, „O tematach i trudnościach pogadanek i wykładów w czytelniach wiejskich“ inspektor p. Ciembroniewicz.

Wieczorem w sali „Sokola“ odbyło się walne zgromadzenie bocheńskiego Koła T. S. L.

Wiece obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece obywatelski, zwolany przez zarząd „Sokola“, wydział Związków i obywateli Kół T. S. L. w Nowym Sączu. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego referat „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie białskim“. Na wiecu, jako też w lokalach T. S. L. zbierano podpisy celem wniesienia petycji do odpowiednich organów władzy o upaństwowienie gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Wiele obywatelskie. Wczoraj dnia 29 b. m. odbył się w malej sali „Sokola“ Wiece ob

opłaca Bank z własnych funduszów. — Bezpłatne Komitentów. — **Do Ameryki** przesyłka pienię

Róg Rynku głównego L. 42 — a
Wkładki oszczędności. K

Podatek rentowy
depozyta dla P.

opłaca Bank z własnych funduszów. — Bezpłatne Komitentów. — **Do Ameryki** przesyłka pienię

5,000.000. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. — Bezpłatne depozyty dla P. T. Komitentów. — Do Ameryki przesyła pieniądze najszybciej i bez kosztów za pośrednictwem własnych banków i zakładów finansowych. — **CZEKI, Przekazy, akredytywy, inkasa** na

Wkładki oszczędności Kor. 115,000.000

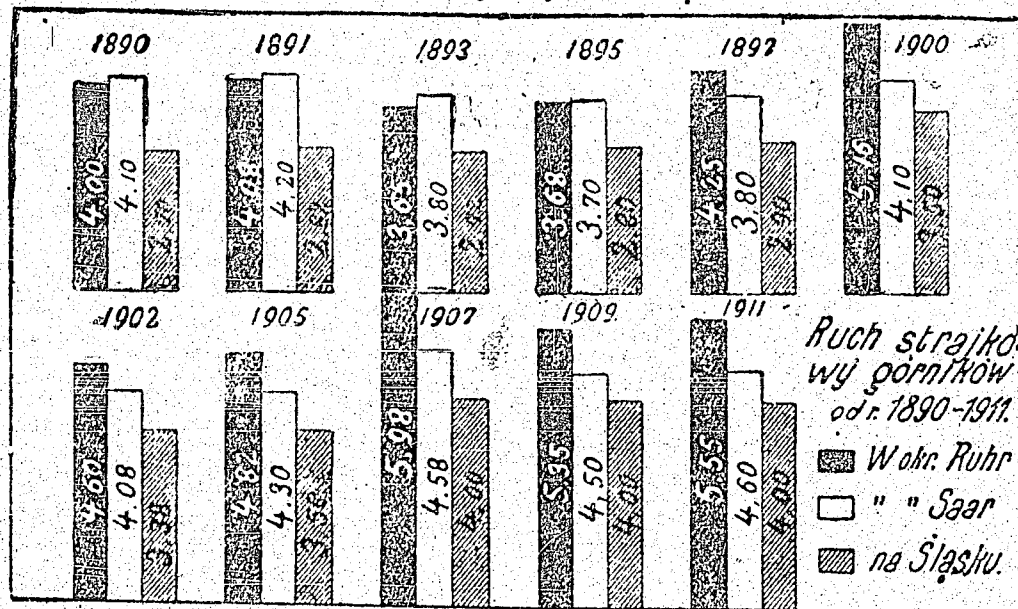
WYŁADKI na rachunek bieżący i książeczki . . . do 4 | 2 | 0

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. — **Bezpłatne depozyty** dla P. T. Komitentów. — **Do Ameryki** przesyłka pieniędzy najszybciej i bez kosztów za pośrednictwem własnych banków i za

kładów finansowych. — **CZEKI, Przekazy, akredytywy, inkasa** na
wszystkie miejsca krajowe i zagraniczne.

ESKONT WERSLI.

Ruch strajkowy w Europie.



Rycina nasza przedstawia ruch strajkowy od r. 1890 do 1911 w trzech najpoważniejszych dystryktach węglowych w Europie kontynentalnej (a więc z wyjątkiem Anglii), a mianowicie w okręgu Ruhr, Saar (w Nadrenii) i na Śląsku. Jak widać z ryciny najpotężniej zaznaczyła się walka górników z kapitałem w r. 1907 i r. 1911.

Strachy na carskim dworze.

Jak carskie otoczenie utrzymuje cara w ciągłym strachu.

Była dama dworu carskiego, hr. Branicka ogłasza obecnie w „New York American“ nader interesujące i charakterystyczne dla stosunków na dworze rosyjskiego samowładcy pamiętniki, których pierwszy rozdział nosi tytuł: „Strachy na dworze carskim“.

Swego czasu — pisze Branicka — pozostawał car Mikołaj II pod przemożnym wpływem różnych magów, jasnowidzów i okultystów, będących w gruncie rzeczy pospolitimi oszustami. Na dowód, do jakiego stopnia ludzie ci owładnęli umysłem carskim, przytacza Branicka następujące, prawdziwe zdarzenie, o którym dowiedziała się bezpośrednio z ust rosyjskiego satrapy.

Pewnego wieczora, kiedy na dworze

toczyła się ożywiona rozmowa na temat duchów w bibliotece pałacu zimowego w Petersburgu, rzekł car: Można mówić rozmaicie, ja jednak wierzę w istnienie duchów, ponieważ sam je widziałem. Kiedy niedawno temu — mówił car w dalszym ciągu — zagłębiony byłem w czytaniu, usłyszałem nagle w sąsiednim pokoju stłumiony głos i podejrzany szmer, jakby głęboki oddech... W sąsiednim pokoju, z którego dochodziły mi owe szmery, pełni w dzień służbę mój sekretarz i paż, w nocy jednak stoi tam tylko żołnierz, jednego z najwierniejszych moich pułków, który trzyma straż przy drzwiach mego gabinetu.

Usłyszawszy szmery, zerwałem się nagle i szybko otworzywszy drzwi, staną-

łem jak wryty. To, co ujrzałem, ścięło mi dosłownie krew w żyłach. W środku słabo oświetlonego pokoju stała otwarta trumna a w niej spoczywał mój ojciec, z takim samym wyrazem twarzy, jak widziałem go przed złożeniem do grobu. Na trumnie oraz obok niej leżało wiele wielkich wieńców i masa kwiatów, tuż obok głowy stał złocony lichtarz, w którym paliła się woskowa świeca, nadając słabym swym płomieniem grobowego wyglądu całej tej scenie.

Ciało zmarłego o bladej twarzy z zamkniętymi na pół oczyma znajdowało się w pozycji siedzącej... Silny trupi odor czuć było dokoła. Stałem jak oślepiały, patrząc z przerażeniem na upiór, który mówił do mnie jakieś niezrozumiałe słowa, wypowiedzane głuchym, dochodzącym z wnętrza piersi głosem...

Oglądałem się poza siebie i ujrzałem żołnierza, trzymającego kureczową gotową do strzału karabin. Ręce mu drżały, w oczach malował się cały bezmiar przerażenia... Krzyknąłem, by żołnierz przebił widziałem karabinem. Usłuchał i w jednej chwili widziałem znikło, jakby zapadając się pod ziemię. Żołnierz, wykonawszy polecenie, runął na podłogę i więcej się już nie podniósł. Car równocześnie wycofał się do swego gabinetu, gdzie dłuższy czas przeleżał w bezprzytomności. Kiedy przyszedł do siebie, zadzwonił na służbę i przywołał lekarza. Eskulap zbadał żołnierza i stwierdził śmierć. Zgon nastąpił skutkiem przerażenia.

Hr. Branicka twierdzi dalej, iż bezpośrednio potem rozmawiała na temat tej sceny z nadwornym lekarzem cara. Orzekł on, iż scena niekoniecznie musiała być wytworem fantazji chorego mózgu cara, jest bowiem prawdopodobnem, iż strachy były zaaranżowane przez carskie otoczenie, któremu ułatwiły to istniejące w pałacu tajemne schowki i przejścia, o których nikt z rodziny cesarskiej nie ma pojęcia.

Car — opowiada Branicka — twierdzi, iż widział także raz w nocy pradiadka swego Mikołaja I, wychodzącego z ram —

GENIALNY DETEKTYW

przez C. Moffet.

Pod względem tego rodzaju wrażliwego instynktu matka i syn byli jota w jotę do siebie podobni. To też niezadługo ujrzał się zagnany do powiedzenia jej całkowitej prawdy.

Kiedy ukończył swe opowiadanie, przez chwilę matka leżała spokojnie, nie odzywając się. Nakoniec popatrzyła mu w oczy głęboko i spytała łagodnie:

— Ale ten młodzieniec? Ten Amerykanin, który jest całkiem niewinny — co się z nim stało?

— Jest jeszcze w więzieniu, śledztwo przeciw niemu toczy się w dalszym ciągu.

— Jeśli jednakże sądy uznają go za winnego, Pawle? Przecież mają przeciw niemu wszelkiego rodzaju dowody!

— Mijmy nadzieję, że do tego nie dojdzie — nie mogę tego przypuścić żadną miarą.

— Ale też i nie możesz uważać tego za rzecz niemożliwą?

— Za bezwarunkowo niemożliwą, nie, mateczko; ja wszelkie uczyniłem wszystko, co było w mojej mocy.

— I może zostać skazany — ciągnęła dalej — ten człowiek najzupełniej niewinny może zostać skazany? A ty wiesz o tem i nie poruszasz palcem nawet w jego obronę?

— Niesprawiedliwa jesteś, mateczko. Czyż możesz poczytywać mi to za winę, że twoje życie droższemu mi jest niż życie pięćdziesięciu choćby obcych ludzi?

Staruszka milczała przez chwilę ujawniając oburzenie silną dłoń syna w uścisku. Potem wymówiła w tonie łagodnej wymówki:

— Mój synu, czy sądzisz, że twoje życie mniej mi jest drogiem, niż moje tobie?

— A nie, nie — odrzekł z wahaniem.

— Wiesz przecie, jak cię kocham, moje dziecko, ale obowiązku nie spełnić nam nie wolno — ciągnęła dalej pieszczotliwym ale stanowczym głosem, wskazując na portret przystojnego oficera, o energicznym, otwartym spojrzeniu, zawieszony nad jej łóżkiem. — A skoro jesteśmy mężczyźni, musimy spełniać to, co jest na-

szym obowiązkiem: skoro przypada nam w udziale dola kobiet, musimy nieść to, co na nas nakłada życie. Tak myślał twój ojciec, kiedy mnie opuszczał, aby... aby... — Wiem, matko.

— I pragnęłabym, abyś i ty w tym duchu kwestję tę rozstrzygnął, mój synu. Jeśli słusznym i sprawiedliwym jest, byś porzucił tę sprawę, cieszyć się będę; ale nie chcę, abyś się jej wyrzekał dla tego, że się boisz... o mnie, czy o coś innego!

— Ale najdroższa mateczko...

— Słuchaj, Pawle, wiem, jak miłe kochasz, ale w tym wypadku nie powinneś na pierwszym miejscu stawiać myśli o mnie, ale raczej o własnym twoim honorze i uczciwemu imieniu twojego ojca.

— Rzec już dziś jest załatwiona — odparł, marszcząc czoło. — Policielem Tignolowi, aby zawiadomił w ambasadzie brazylijskiej, iż przyjmuję ofiarowane mi miejsce. Wyjeżdżam do Rio, mateczko i... ciebie biorę ze sobą.

Piękna twarz jej, uwieczona koroną srebrzystych włosów, rozjaśniła się uśmiechem szczęścia, ale mimo to wstrząsnęła łagodnie głową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niezem nie sprawicie większej uciechy tak jak dzieciom, sobie, jak nabywając na podarek grający szafirem i nie niszczący płyt. O doskonałości naszych aparatów najlepiej się przekonacie osobiście, odwiedzając nasz magazyn, bez zobowiązania do kupna. Aparaty od K. 25, bez tuby od K. 65. Płyty dwustronne po K. 250, 450 i 6. Katalogi darmo i oplatnie. Przerabia się gramofony na Pathefony, przez dodanie membrany Pathé za K. 10.

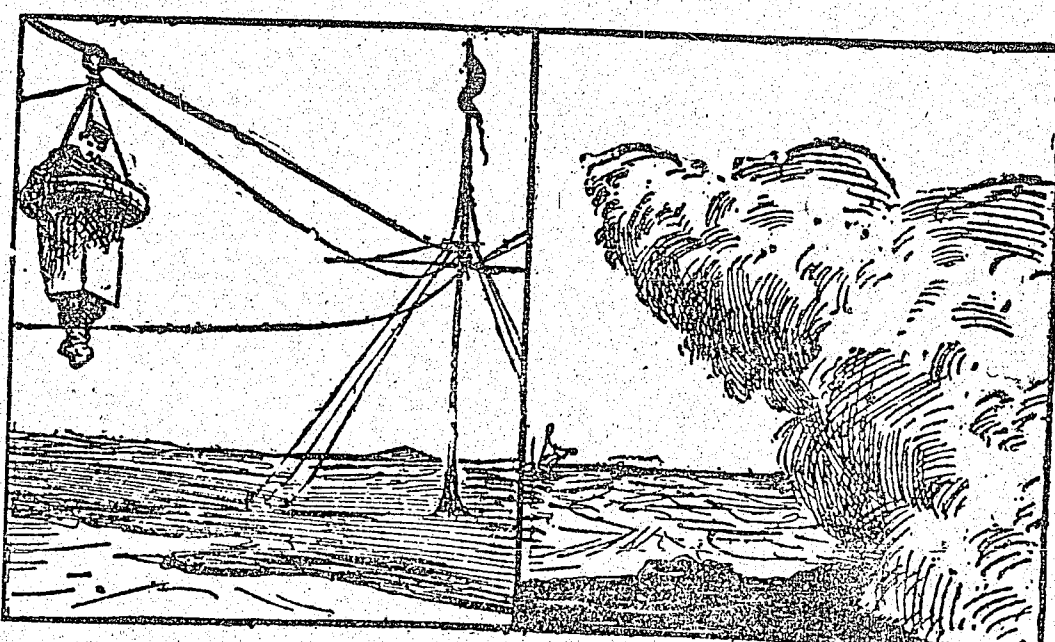
Stefan Grudziński i Tadeusz Berger 610 KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 22/5.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Maurycego FISCHERA znajduje się przy ulicy KOLEJOWEJ L. 2.

Drukarnia i Stereotypia Eugeniusza i Dra Kazim. Koziańskich Karmelicka L. 16. Telefon Nr. 315.

Przyjmując do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Gemiki, Katalogi Ilustrowane, Ansze, Kartki pamiątkowe etc. etc.

Ratowanie rozbitków.



Stacye ratunkowe, istniejące na wybrzeżu morskim, przyczyniają się niejednokrotnie do ocalenia rozbitków okrętowych w dość niezwykły sposób. Zaledwie ukaże się na widnokręgu którejś umocowana jest długa lina. Linę tę przywiązując załoga tonącego statku do maszyny okrętowej, poczem zapomocą specjalnej gumowej obręczy przewozi się pasażerów na ląd, jak to przedstawia pierwsza nasza rycina. Obok uwidoczniona jest chwila wypuszczania rakiety.

Z DZIEDZINY NAUKI, WIEDZY I PRZYRODY.

Tajemnicza moc kamieni.

— „Nihil novi sub sole“ — nie nowego pod słońcem. Ta zasada, którą inni słowo wyraził już Ben Akiba („Wszystko to już było“) — ta zasada, ta owieczna prawda zdaje się poniekąd obowiązywać naukę i wiedzę ludzką.

Najnowsze prądy w sztuce i nauce mają pewną cechę mistycyzmu, zdradzającą pewną rawitację ku okultyzmowi. Żywe zainteresowanie się ogółu wszystkimi zjawiskami, objętemi zbiorową nazwą „telegmaty“, wreszcie zdumiewające naukowe odkrycia o energii rozmaitych promieni — odkrycia i eksperymenty, stwierdzające niektóre domniemania średniowiecznych alchemików — to wszystko zwróciło uwagę uczonych, jak i laików, nauki na wiarę i przesady, przywiązane do rozmaitych mineralnych, kamieni szlachetnych i półszlachetnych.

Ten prastary zabobon nie pozostaje nawet bez wpływu na modę.

Słynna powaga okultyzmu G. W. Surrya udziela ciekawych wiadomości o leczniczych właściwościach pewnych kamieni, które podobno — według wschodnich wierzeń — mają być skuteczne przeciw ugryzieniu jadowitych węzów i zwierząt, dotkniętych wścieklizną.

Do rzędu tych kamieni należy przede wszystkim t. zw. „bezoar“.

Seislo biorąc nie są to kamienie, lecz raczej produkta zwierzęcego organizmu, będącego w stanie chorobliwym.

Według starego zabobonu traci ów kamień cudowną moc swoją, jeżeli zostanie spieniężonym, może być natomiast bezu-

my dla swej „enoty“ darowanym lub w testamentie zapisanym. Zazwyczaj jednak pozostaje dziesiątki, a nawet setki lat w posiadaniu tej samej rodziny.

Na Wschodzie są w obiegu najrozmaitsze falsyfikaty „bezoaru“, są to niekiedy ludzkie kamienie żółciowe, nerkowe, a nawet pęcherzowe, gładko wypolerowane.

Prawdziwe zaś amulety „bezoaru“ są małe, o średnicy, nie przekraczającej nigdy 2 cm., barwy szaro-niebieskiej, a odznaczają się nadzwyczajną twardością. Oprawiają je zwykle w złoto, a cena ich dochodzi do 500—600 franków za sztukę.

Są one skutecznym środkiem przeciw ukąszeniu niedźwiadków, skorpionów, ós, pszczoł, pajaków, etc. W świeżych wypadkach ukąszenia przez węza lub psa wściekłego — działają tylko wtedy pewnie, jeżeli się je ma pod ręką i można przed i po zabiegu ratowniczym maczać je ustawicznie w glicerynie.

Rana powinna być pogłębiona, a kamień na 2—6 godzin w nią wciskany.

Kamień ten ma naukową nazwę: oksalat. Kamień, zwany uratem, jest szaroczerwony, o wiele tańszy od poprzedniego, ale też zazwyczaj zawodzi w kuracji. Odnacza się tylko średnią twardością. Zastosowanie jak wyżej.

Po użyciu umywa się kamieniem w leńm mleku. Kamienie żółciowe i nerkowe są po największej części pozbawione wszelkiej wartości, a używane na falsyfikaty dyskredytują tylko prawdziwe kamienie.

Jako falsyfikaty kursują również: kamień mydlany (wyrób z ziemi alkalicznej i gliny) i lawa czarna. Pierwszy

jest za miękki, drugi za lekki.

Są wreszcie t. zw. „pseudo-węzowe kamienie“. Wyrabia się je z wysuszonej na słońcu grdyki wielbłąda, opalanej następnie w ogniu. Stosując ten kamień przeciw ukąszeniu węza, należy go naprzód skropić gliceryną. W braku tejże używają krajowej zwyczajnych mydlni, a kamień przed użyciem rozgrzewają przy ogniu.

Słynny uczony francuski Dr. Fonchar nie dowierza skuteczności tych pseudo-kamieni, z całym natomiast uznaniem wyraża się o uracie, a zwłaszcza o oksalacie.

Prawdziwe kamienie — przeciwdrobnoczątkowe znajdują się w żołądku pewnego gatunku perskich kóz. Zawierają one w swym składzie chemicznym kwas siarkowy w połączeniu z ziemnymi alkali, solami kwasu litosoliny i lithobiliny. Przekrój ich nie przenosi prawie nigdy 3 centymetrów.

Są one twarde lub półtwarde, w dotknięciu podobne do akasmitu, barwy szaroniebieskiej czarno-zielonej lub oliwkowej. Nabyć ich nie można, są bardzo rzadkie i kosztowne, ale zupełnie pewne w działaniu, o ile chory organizm nie uległ ogólnemu zakażeniu krwi.

W Palestynie jest tylko jeden taki prawdziwy kamień w pewnej muzułmańskiej rodzinie w okręgu Okko. W górach Hauran ma także amulet pewna rodzina Druzów.

W całej Azji nie ma więcej nad tuzin prawdziwych takich, po większej części bardzo starych kamieni.

Dla naturalistów byłoby bardzo wdziecznym zadaniem sumienne i fachowe zb-

Już nadeszły! WEŁNY, JEDWABIE, WOALE, ZEFIRY. Józef Pietsch

DO MAGAZYNU Towarów Bławatnych, Jedwabiu i Płócien POD FIRMĄ: Bank Zaliczkowy i Kredytowy (w Königsgrätzu) Zakończony ustaw v Hradci Králové

W Krakowie, ulica Szewska L. 2. Na żądanie PRÓBKĘ wysłać franco. Kapitał akc. K. 15.000.000, Fund. rez. 2.500.000, Stan wkładów 4 1/2 0 BANK przyjmuje WKŁADKI na KASZCZECZNI Wyplaca dziennie bez wypowiedzenia do kor. 5.000; podatek rent z własnych funduszy FILIA kupuje i sprzedaje różne wal wydatki przekazy na znacz. miejscowości, oraz załatwia wszystkie

Cuda techniki i postępu.



Na samym południowym cyplu przylądku Dobrej Nadziei w Afryce leży miasto Kapsztadt. Obok miasta wznosi się na górzystym wybrzeżu tuż nad morzem olbrzymia góra, wyposażona dziś we wszystkie cuda najnowszej techniki i postępu. Góra, której szczyt pływa w chmurach, został u samego wierzchołka zniwelowany za pomocą nasypu betonowego, tak, że uzyskano stosunkowo dość obszerną płaszczyznę. Na tym sztucznym terenie zbudowano wysoką wieżę przeznaczoną na stację telegrafu bez drutu. Jest to największa stacja telegraficzna na świecie. Tuż obok niej znajduje się reflektor świetlny pełniący rolę latarni morskiej, poniżej olbrzymi elewator, a pod nim stacja sygnałowa. Nasypu betonowego bronią armaty umieszczone w podziemnych kazamatach, gdyż przylądek ten Dobrej Nadziei ma również znaczenie strategiczne. Do stacji prowadzi od podnóża góry zębata kolej, która u samego szczytu wchodzi się w wnętrze góry i winduje się aż do wierzchołka — do stacji telegrafu bez drutu.

Rycina nasza przedstawia schematycznie owa górę z wszystkimi urządzeniami i portretem twórcy ich inżyniera angielskiego — Mr. B. Th. Giddy.

Zmniejszanie się żołądka ludzkiego.

Zmniejszanie się żołądka ludzkiego stwierdził dyrektor laboratorium dla zoologii porównawczej i muzeum przyrodniczego prof. E. Perrier. Na podstawie badań narzędzi trawiących u zwierząt i u ludzi, doszedł on do konkluzji, osiągniętej zresztą już przedtem przez innych uczonych, że objętość żołądka i wogóle całego przewodu pokarmowego dostosowu-

je się do rodzaju pożywienia. I tak zwierzęta roślinożerne, które muszą przyjmować odrazu olbrzymie ilości pokarmu, mają żołądek obszerny, a ich narządy trawienia są tego rodzaju, że łatwo mogą wyssać substancję pożywną, zawartą w wielkich ilościach bezwartościowego włókna. Zwierzęta mięsożerne, a zwłaszcza człowiek, którego pokarm już przez samo przygotowanie staje się strawniejszym, redukują funkcję trawienia coraz bardziej. U człowieka n. p. t. zw. ślepa kiszka, odgrywająca u zwierząt ważną rolę, jako organ trawiący, zmalała do wielkości małego wyrostka, który bez szkody dla organizmu można usunąć. Także sam żołądek, karmiony w znacznej części wyciąganymi i esencjami, zmalał już znacznie w porównaniu z żołądkiem człowieka przedhistorycznego i niebawem może nadejść czas, w którym w dostojnym znaczeniu będzie można mówić u ludzi „o ptasim żołądku“.

Jak się zachowują ranni

w katastrofach.

Francuski lekarz dr. Dubois w „Journal de psychologie normale et pathologique“, z powodu świeżej katastrofy na francuskiej kolei państwowej w Saujon, opowiada, jak zwykli zachowywać się w razach podobnych i ranni i ci, którzy uszli cało. Obojętność — pierwszych jest niesłychana. Zdają się być zdziwieni, że się nimi lekarze zajmują, pragną tylko, żeby ich pozostawiono w spokoju. Nawet najciężej ranni leżą cicho, bez lęku; nie znają po nich, że przechodzą straszne męczarnie.

Natomiast ci, którzy wyszli z katastrofy oborną ręką, miotają się, krzyczą, ani myślą nieść ratunku ofiarom, nieprzytomni ze strachu, zajęci są wyłącznie sobą, a gdy ochną, troszczą się tylko, jakby jechać dalej, inni rozstasowują się w pobliżu z prowiantami i zjadają smacznie, opodal miejsca katastrofy, nie zważając na rannych, na trupy, wydobywane z pod gruzów, inni wreszcie myślą tylko o ucieczce, biegają nie wiedząc gdzie, byle dalej.

Napoleon i jego małe faworytki z teatru.

(Wspomnienie historyczne).

— Zdawałoby się, że o wielkim cesarzu Francuzów nie da się już więcej nic powiedzieć, nie napisać nowego. Znamy jego biografię, stosunki do przyjaciół, kobiet, do własnej rodziny, do dworów panujących, etc. A jednak L. Henry Leconte wynalazł coś nowego w napoleońskiej epopei: W książce swojej poświęcił specjalne studium stosunkom Napoleona do Teatru. „Napoleon i świat teatralny“.

Napoleon był w życiu swoim 700 razy w teatrze i zakulisami nadzwyczajnie się interesował. Z aktorkami wiele miał do czynienia, stosunki jednak te nie miały najmniejszej poezyi, choćby nawet prostej delikatności, którą Napoleon w odniesieniu do kobiet nigdy nie grzeszył. Aktorki uważał on po prostu za odalisk, które powinny na jego skinięcie być do dyspozycji, i które istotnie zawsze do jego dyspozycji były. Nie można się też dziwić, że wielki Korsykańczyk nie tra-

ktował tych kobiet jak na to zasługiwały, a raczej właśnie tak się do nich odnosił, jak na to zasługiwały.

Pewnego dnia zaprosił do siebie zarówno brzydką, jak i wyzdaną Duchesnois, rywalkę słynnej Georges. Gdy nadeszła chwila rozstania, zapytał ją cesarz — czego żąda.

Aktorka wpadła na fatalny pomysł udawania czułości i odpowiedziała:

— Proszę o portret twoj N. Panie!...

Na to Napoleon wziął ze stołu jedną z pięciofrankówek i podając jej, rzekł do aktorki:

— Mówią, że jestem tu dobrze uchwycony!...

Napoleon jednak nie ze wszystkim był tak skąpy. Na benefis swoich ulubieniec brał zawsze łożę i płacił za nią 1000 lub 2000 franków. Można powiedzieć, że „mały kapral“ rozsiewał pieniądze między aktorki. Niektóre otrzymywały pokaźne jednorazowe podarunki pieniężne — inne pobierały stałe pensje, oczywiście nie tylko jedynie za artystyczną pracę na scenie. Tak n. p. panna Baucourt otrzymała ze szkatuły cesarskiej w r. 1804 — 15.000 franków, a w r. 1806 — 6000 franków, do tego w r. 1814 otrzymała stałą pensję 30 franków (!?) miesięcznie.

Pomimo tego nie mógł Napoleon liczyć na wdzięczność aktorek.

I tak: figurę panna Mars między temi, które czerpały z hojnej kasy cesarskiej. Gdy imperator upadł, otrzymała w jakiś czas piękne, kosztowne kołczyki Ludwika XVIII. Gdy koleżanki jej podziwiałały prezent, rzekła panna Mars:

— „Tament“ nie byłby mi dał coś podobnego!

Na to koleżanka jej panna Potref u dzieliła niewdzięcznicy gorzka, ale zasłużoną nagana.

— Tego nie wiem, ale wiem jedno, że „tament“ tyle ci dawał, iż za te pieniądze mogłabyś sobie jeszcze piękniejsze kupić!...

Jest jednak i kilka sympatycznych rysów w stosunku Napoleona do artystek.

W r. 1807 grał członkowie teatru Francis przed cesarzem w Saint-Cloud. Po skończonym przedstawieniu opóźniała się jakoś kolacja dla artystów. Panna Devienne, która z pewnych fizjologicznych przyczyn była rozkapryszona i zdenerwowana, uskarżała się głośno na głód. Właśnie w tej chwili Napoleon przechodził mimo aktorek.

Aktoreczka, ujrawszy go, zalekła się nic na żarty... Tymczasem w parę minut zjawia się cesarz po raz wtóry i oświadcza z galanterią:

— Panno Devienne!... Dla pani już nakryto!...

Sherlok Holmes żeńskiego rodzaju

Londyn, w marcu.

Angielka, mrs. Marry Holland helpi się, że wypełnia lukę w zrównaniu się kobiet z mężczyznami na polu pracy zawodowej. Jest ona pierwszą „detektywką“ w krajach mówiących po angielsku. Szczyt się z wprowadzenia w życie doniosłego wynalazku w zakresie kryminalistyki. Stwierdziła, że na 66 milionów ludzi, dwu zaledwie na jedno i to samo odbicie pierwszego palca u rąk. To twierdzenie opiera co prawda tylko na 15.000 dokonanych odbitkach. Jestem uczeniem słyn-

Sport pływacki u dam wiedeńskich.



Ruch kobiecy objawia się już we wszystkich dziedzinach życia, nie wyłączając sportu. Dziś stają panie do zawodów z mężczyznami nie tylko jako fechtmistrzyni, cyklistki, automobilistki i awiatorki, ale nawet jako dzielne pływaczki. — Rycina nasza przedstawia grono urodziny członkini wiedeńskiego klubu pływackiego pań „Danubia“, cieszącego się nad modrym Dunajem wielką sympatią i popularnością. — Dzielny Klub Kobiecy bierze udział w międzynarodowym konkursie pływackim, jaki w krótkie odległości się w Berlinie.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. Cz. P. w Gruz. Wedle najnowszych zestawień statystycznych liczy Kraków 156.000 mieszkańców (łącznie z Podgórzem 180.000). Lwów liczy mieszkańców 212.000. — P. Jakób Langer, Szczecin. Nie został wylosowany.

Rozmownica publiczna.

Ktoremu z P. T. Czytelników wiadomo, gdzie mieszka p. Antonina Różywa z córkami Maryą i Aurelią. Osoba, posiadająca adres ze chce udzielić go Redakcyi, celem poinformowania JASTEGO z Prenumeratorów.

GASTON LEROUX.

Tłumaczyła Marya Segen.

DUCH OPERY.

Powstała panika. Publiczność z okrzykiem szalonej trwogi cisnęła się ku wyjściu, tłocząc się i dusząc wzajemnie. Świecznik spadając rozrząsał głowę nieszczęśliwej zastępczyni p. Giry, która z polecenia pana Richarda znajdowała się na sali.

Notatki historyczne, z których czerpałem te wiadomości wzmiankują jeszcze z tego fatalnego dnia — kilka wypadków śmierci i pokaleczeń.

IX. Tajemniczy powóz.

Po owym tragicznym wieczorze nastąpił szereg smutnych wypadków i wydarzeń.

Zaraz nazajutrz Carolla poważnie się rozchorowała a Krystyna Daae znikła w niewytłomaczny sposób z Paryża.

Nie należy jednak zniknięcia tego identyfikować porwaniem, które nastąpiło w jakiś czas później w okolicznościach naprawdę wyjątkowych i niewytłomacznych.

Zniknięcie Krystyny zaniepokoiło silnie Raula.

Pisał był do niej pod adresem pani Valeris i nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Następnie przedstawienie „Fausta“ odbyło się bez współudziału młodej pływaczki.

Jednego dnia Raul wyczerpany i smutny udał się do gmachu opery, chcąc zobaczyć się z dyrektorami. Sądził, że oni musieli otrzymać jakieś wiadomości o zaginionej. Zastał ich również jak on zaniepokojonych i smutnych. Zmiana zaszła w ich usposobieniu uderzyła Raula — i nie tylko jego! — Wszyscy znajomi pp. Richard i Monchamin zauważyli zmianę tą dając fatalnego wypadku ze świecznikiem.

Na zapytanie Raula o Krystynę Daae, odpowiedzieli zimno i krótko, że jest na urlopie, o którym prosiła spowodowana słabością.

— Więc jest chora? Co jest jej takiego? — zawołał Raul.

— Nie wiemy.

— A więc panowie nie posłaliście jej teatralnego lekarza?

— Nie żądała go. Uwierzyliśmy jej

chorobie, bo Krystyna posiada całe nasze zaufanie.

Cała ta sprawa wydała się nienaturalną Raulowi.

Opuścił operę w najgorszym usposobieniu myśli — i natychmiast postanowił zobaczyć się ze starszą panią Valeris wbrew wyrażonemu w ostatnim liście Krystyny życzeniu — żeby nie czynił żadnych dochodzeń, ani poszukiwań. Ale to, czego był świadkiem w Perros, to, co usłyszał za drzwiami garderoby — i dziwna rozmowa jego z Krystyną na wybrzeżu — budziły w nim przykre i zatrważające przeczuć. Raul tęsknił się czy Krystyna nie została wciągnięta w zasadzkę. Naiwność młodej dziewczyny, jej wybujała egzaltacja i wyobraźnia, rozbudzone legendami starego skrzypka i pierwsze lata dzieciństwa, tęsknota za ojcem — wszystko to utrzymywało jej wrażliwą duszę w stanie nerwowego podniecenia — podatnego do wyzyskania przez tajemniczego zbrodniarza czyhającego na jej zgubę. Ale kto to był? Czyja ofiarą została Krystyna Daae? Tej zagadki Raul rozwiązać nie był w stanie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

WYDANIE JUBILEUSZOWE

FAVORIT

żurnal sezonowy na WIOSNĘ i LATO 1912 r.

wydanie z polskim objaśnieniem mod CENA K. 1.20, z przysługą K. 1.60, za zaliczką K. 1.85, poleca Skład żurnali, gotowych krajów i manekinów

M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Prosimy żądać tylko wydania z polskim objaśnieniem!

286

W nowo otworzonym SKŁADZIE PORCELANY, Szkła, Lamp naftowych i elektrycznych FIRMY

O. BLAU Kraków, RYNEK Gł. L. 8. (w podwórku).

Tuzin herbacianek 96 hal.

Poleca: Serwis do kawy na 6 osób K. 5.90.

6 par filiżanek angielskich Kor. 2.90.

Jakoteż inne towary po najniższych cenach.

Co robimy dziś wieczór?

Często słyszymy to pytanie. Odpowiedź prosta: — Zakończ GRAMOFON światowej marki „Aniołek piszący“ przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już nie jednego, bo otrzymał za darmo pieniądze liche towary. Jedyny Skład GRAMOFONÓW i PEYT z „piszącym aniołkiem“

— JOZEF WEKSLER —

W Lwowie ulica Sykstuska L. 2 tel. 1560. — W Krakowie ul. Floryńska 25, Filia Grodzka 71, tel. 1241.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracja bez przymusu kupna. — Cenniki darmo. — Gramofon koncertowy wraz 25 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 K. — Wszelkie płyty, prócz marki „aniołek i zonofofon“ kosztują 2 K. — Przeróbka pathofonów na gramofony aniołkowe.

Maszyny do Szycia i Haftu

najlepszych systemów znakomite pod każdym względem sprzedaje:



R. PAWŁOWSKI

w KRAKOWIE, RYNEK 18.

Ilustrowane cenniki rozsyła się BEZPŁATNIE

Porebski i Zimler

Kraków, Rynek główny L. 8.

Poteczają najnow. ZAKIETY, wiosenne, czarne, białe i w kolorach. REKAWICZKI letnie długie i krótkie, niciane, bawelniane, jedwabne

oraz wiele nowości na sezon wiosenny.

Własne pracowni!

100

